



fr. Francesco OFM

kleryk Wyższego Seminarium Duchownego Antonianum

Łk 15, 1-3. 11-32

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem Ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z Twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec Ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”.

Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”.

Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do Ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.



ROZMYŚLANIE

Nie ma miłosierdzia na tym świecie. Dla nas ważniejsze jest prawo i sprawiedliwość, według których, każdy kto popełnia jakiś błąd powinien za niego zapłacić. Nie ma żadnych wyjątków. Mówimy o miłosierdziu, ale tak naprawdę mylimy miłosierdzie z litością albo z niezrozumieniem.

Nie ma miłosierdzia na tym świecie, najwyżej tylko jakaś miłość bez kształtu, czy też odpowiedzialności, która wszystkim chce pozwalać na wszystko, myśląc, że wszystko nam wolno bez żadnych granic.

Nie ma miłosierdzia na tym świecie, a w naszych lichych schematach chcemy zamykać nawet Boga.

Tak robią faryzeusze, którzy się gorszą widząc Jezusa nauczającego między grzesznikami. Chrystus mówi nowym językiem, mówi o prawdziwej miłości i potrafi dotrzeć prosto do serc tych, którzy marnują własne życie wśród błahym rzeczy tego świata. Przenika grzech pychy, który zaciemnia serce i umysł, a przez dotyk miłosierdzia przyciąga grzesznika do Ojca.

Syn marnotrawny, który otrzymuje od ojca przypadającą mu część majątku i z tą częścią opuszcza dom, aby w dalekich stronach wszystko roztrwonić "żyjąc rozrzutnie", to poniekąd człowiek wszystkich czasów, począwszy od tego, który po raz pierwszy utracił dziedzictwo łaski i sprawiedliwości pierwotnej. Analogia wyraźnie przesuwana się ku wnętrzu człowieka. Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była godność syna w domu ojca. Sytuacja, w jakiej się znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność.

Szczególna koncentracja na godności człowieka Ten precyzyjny rysunek stanu duszy marnotrawnego syna pozwala nam z podobną precyzją zrozumieć, na czym polega miłosierdzie Boże. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w tej prostej, a tak wnikliwej analogii postać ojca odwołania nam Boga, który jest Ojcem.

W przypowieści o synu marnotrawnym nie występuje ani razu słowo "sprawiedliwość", podobnie jak w tekście oryginalnym nie ma też wyrażenia "miłosierdzie". A jednak w sposób ogromnie precyzyjny stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie, zostaje wpisany w samą treść ewangelicznej przypowieści. Tym jaśniej widać, iż miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską.

Ojcze Niebieski, Twoje Słowo każdego dnia zachęca nas, abyśmy pełni ufności powrócili do Twojego serca, aby otrzymać łaskę i przebaczenie. Zawsze jesteśmy jednak zbuntowanymi synami, którzy szukają rzeczy bezwartościowych, lecz Ty trwasz niestrudzenie w oczekiwaniu i każdego dnia pokazujesz nam właściwą drogę. Twój Syn jest doskonałą drogą, która może zaprowadzić nas do Ciebie. On, Słowo prawdy i życia, sakrament największej miłości, który przyszedł, aby wziąć na siebie wszystkie grzechy świata. Boże, Ojcze, zawsze i nieustannie przytulaj nas do Twojego serca; nas, swoich synów odkupionych w Synu.



FRANCISZKAŃSKIE
DUSZPASTERSTWO
MŁODZIEŻY I POWOŁAŃ